

Edward Ozorowski, *Nauka Piotra z Poznania* (†1655) o Kościele w procesie rozwojowym eklezjologii katolickiej, *Wiadomości kościelne Archidiecezji w Białymstoku* 3 (1977) nr 2 s. 34—92; nr 3 s. 73—127.

Nie trzeba uzasadniać, jak bardzo są potrzebne badania nad dziejami teologii w Polsce. Dziedzina ta bowiem pozostaje ciągle mało znana. Dotyczy to zwłaszcza XVII i XVIII w. Stosunkowo więcej uwagi poświęca się teologii polskiej w okresie średniowiecza i renesansu, natomiast pobieżnie przedstawia się ją w czasie baroku i oświecenia, wydając przy tym niejednokrotnie ujemne sądy.<sup>1</sup> Ostatnio próbuje się uzupełniać te luki, ale wciąż jeszcze brak jest pełnego obrazu epoki.<sup>2</sup> Dlatego cenne są wszelkie przyczynki na ten temat.

Ks. E. Ozorowski jest autorem artykułów o Adamie Opatowczyku i Piotrze z Poznania.<sup>3</sup> Życie i administracyjna działalność tego ostatniego są na ogół znane dzięki pracom K. Kantaka.<sup>4</sup> Dotychczas jednak nic prawie nie było wiadomo o jego dziełach teologicznych, stanowiących pod względem objętościowym imponujący dorobek (ok. 10 000 stron druku). Ks. Ozorowski w obszernym studium zajął się eklezjologią Piotra z Poznania. Ponieważ rozprawa ukazała się w mało znanym, diecezjalnym czasopiśmie, warto dokładniej ją omówić, aby zainteresować nią szersze grono czytelników.

Praca składa się ze wstępu, ośmiu rozdziałów, zakończenia i streszczenia w języku francuskim. We wstępie autor przedstawił i uzasadnił podjęty problem na tle głównych nurtów teologicznych w Polsce w XVII w. Rozdz. I dotyczy pojęcia Kościoła. Znajduje się w nim omówienie definicji słownej i rzeczowej Kościoła oraz nazw i obrazów eklezjologicznych w Piśmie św. Współczesna eklezjologia raczej unika definiowania Kościoła, wychodząc z założenia, iż ze względu na swój bosko-ludzki charakter wymyka się on pojęciowym ujęciom. Poczynając jednak od XVI w. było w tej dziedzinie inaczej. Teologowie kontrreformacyjni usiłowali określić Kościół w jednej krótkiej formule, aby przy pomocy *via notarum* móc wykazywać prawdziwość Kościoła katolickiego. Szczególnej rangi nabrała definicja kard. R. Bellarmina (+1620 r.). Uważa się ją powszechnie za reprezentacyjną dla eklezjologii katolickiej w XVII w. Zdaniem ks. Ozorowskiego definicja ta w pierwszej połowie XVII w. nie osiągnęła jeszcze tego znaczenia, do jakiego doszła w latach późniejszych. Dlatego Piotr z Po-

<sup>1</sup> Zob. A. Klawek, *Zarys dziejów teologii katolickiej w Polsce*, Kraków 1948. Por. H. Cichowski, *O historii nauk teologicznych w Polsce*, CT 17 (1936) s. 393—405; tenże, *Les sciences sacrées en Pologne*, DThC, t. 12 (1936) kol. 2470—2515.

<sup>2</sup> *Dzieje teologii katolickiej w Polsce* (red. M. Rechowicz), t. 1, Lublin 1974; t. 2 cz. 1—2, Lublin 1975; t. 3 cz. 1—2, Lublin 1976.

<sup>3</sup> E. Ozorowski, *Nauka Adama Opatowczyka o sakramentach w ogólności*, STV 10 (1972) nr 1 s. 55—90; *Piotr z Poznania teolog polski XVII w.*, tamże, nr 2 s. 105—146.

<sup>4</sup> K. Kanta, *Sylwetki bernardynów poznańskich*, Kronika miasta Poznania 6 (1928) nr 3 s. 240—260; *Bernardyni w Polsce*, t. 1—2, Lwów 1933.

znania, podobnie jak inni teologowie tego okresu, nie uległ jej wpływowi.

Rozdz. II, poświęcony przymiotom Kościoła, rozpoczął autor od ukazania, jak w okresie po soborze trydenckim pytanie o przymioty Kościoła wiązało się z problemem jego weryfikacji. Oryginalność Piotra z Poznania polegała na tym, iż podchodził do tego zagadnienia z pozycji dogmatyka, podczas gdy większość ówczesnych teologów katolickich rozwiązywała je z myślą o apologii Kościoła. Podobnie w kwestii przynależności do Kościoła, omówionej w rozdz. III, Poznańczyka cechuje podejście systematyczne. Na podstawie natury Kościoła starał się określić jego zasięg czasowo-terytorialny oraz konieczność do zbawienia. Dla pełniejszego przedstawienia tej nauki ks. Ozorowski naszkicował najpierw, jak w historii rozumiano warunki i rodzaje przynależności do Kościoła oraz jak tłumaczono powtarzaną od czasów św. Cypriana tezę *extra Ecclesiam nulla salus*, i na tym tle ukazał stanowisko Piotra z Poznania.

Rozdz. IV porusza zagadnienie hierarchicznej struktury Kościoła. Wbrew tradycyjnemu ujęciu słowo „hierarchia” u Poznańczyka dotyczy całej wspólnoty kościelnej, odpowiednio zróżnicowanej i uporządkowanej. Takie szerokie rozumienie hierarchiczności Kościoła stało się możliwe dzięki nawiązaniu do nauki Pseudo-Dionizego Aeropagity o hierarchii. Za podstawę zróżnicowania w Kościele autor przyjął: *ordo, iurisdictio, charismata*. Chociaż poprzestał na rozwinięciu tylko dwóch pierwszych wątków, niemniej zaliczenie charyzmatów do czynników wyznaczających stopień w hierarchii Kościoła zbliża jego eklezjologię do nauki soboru watykańskiego II o ludzie Bożym.

Dwa następne rozdziały przedstawiają Chrystusa jako Głowę Kościoła i Ducha św. jako jego Duszę, stanowiąc najbardziej wyraźny przejaw dogmatycznego ujmowania eklezjologii przez Piotra z Poznania. Pewnym ułatwieniem był dla niego fakt, iż naukę o Kościele podawał w komentarzach do dzieł Dunsza Szkota, podczas gdy teologowie potrydenccy w większości pisali apologię widzialnych struktur Kościoła, atakowanych przez protestantów. Piotr z Poznania natomiast, nie ulegając tendencji apologetycznej, nawiązał do scholastycznego uwzględniania kwestii chrystologicznych i pneumatologicznych w eklezjologii. Stąd nauka jego rzuca wiele światła na eklezjologię katolicką w XVI i XVII w. oraz pozwala zmodyfikować zbyt krytyczne niekiedy o niej sądy. W rozdz. VII autor omówił związki wiernych żyjących na ziemi z duszami w czyśćcu i świętymi w niebie, kładąc nacisk na pomoc, jaką ludzie na ziemi okazują duszom w czyśćcu, oraz na kult świętych.

Rozdz. VIII pełni rolę podsumowania i daje krytyczną ocenę. Nosi tytuł *Filozoficzno-socjologiczne wątki eklezjologii Piotra z Poznania* i dzieli się na dwie części; *Eklezjologia pod wpływami filozofii* oraz *Kościół a państwo*. Jest on najbardziej odkrywczy w rozprawie. Daje bowiem klucz do właściwego odczytania nauki Piotra z Poznania o Kościele. Autor szeroko wykazał, jak bernardyński teolog wykorzystał w eklezjologii teorię iluminacji, komentując naukę Dunsza Szkota na ten temat, i jak skonfrontował ją z poglądami innych ówczesnych teologów. Okazało się, iż w niektórych punktach swej doktryny Poznańczyk reprezentował stanowisko ultramontańskie, w innych zaś śmiało wychodził poza utarte schematy. Zestawienie wyników badań autor umieścił w zakończeniu pracy.

Obok niewątpliwych zalet w rozprawie ks. Ozorowskiego znajdują

się pewne usterki. Przede wszystkim autor za mało uwzględnił naukę innych polskich teologów XVII w. o Kościele, wskutek czego nie wiadomo, czy Poznańczyk należał jeszcze do epoki renesansu, czy był już przedstawicielem baroku. Oczywiście, wykonanie tego zadania wymagałoby wielkiego trudu, nie ma bowiem opracowań eklezjologii tego okresu w Polsce, praca jednak bardzo by na tym zyskała. Poza tym odczuwa się brak wykazu źródeł i opracowań, zwłaszcza wobec zastosowania w przypisach skróconej cytacji dzieł. Przypadałby się także skorowidz autorów. Do tekstu zakradły się ponadto błędy drukarskie. Przy tym część druga rozprawy posiada tytuły rozdziałów złożone innym krojem czcionek niż pierwsza, co jest niedopatrzaniem ze strony redakcji, nie dość uczulonej na formalną poprawność zamieszczanych w piśmie pozycji.

*Wiesław Murawiec*